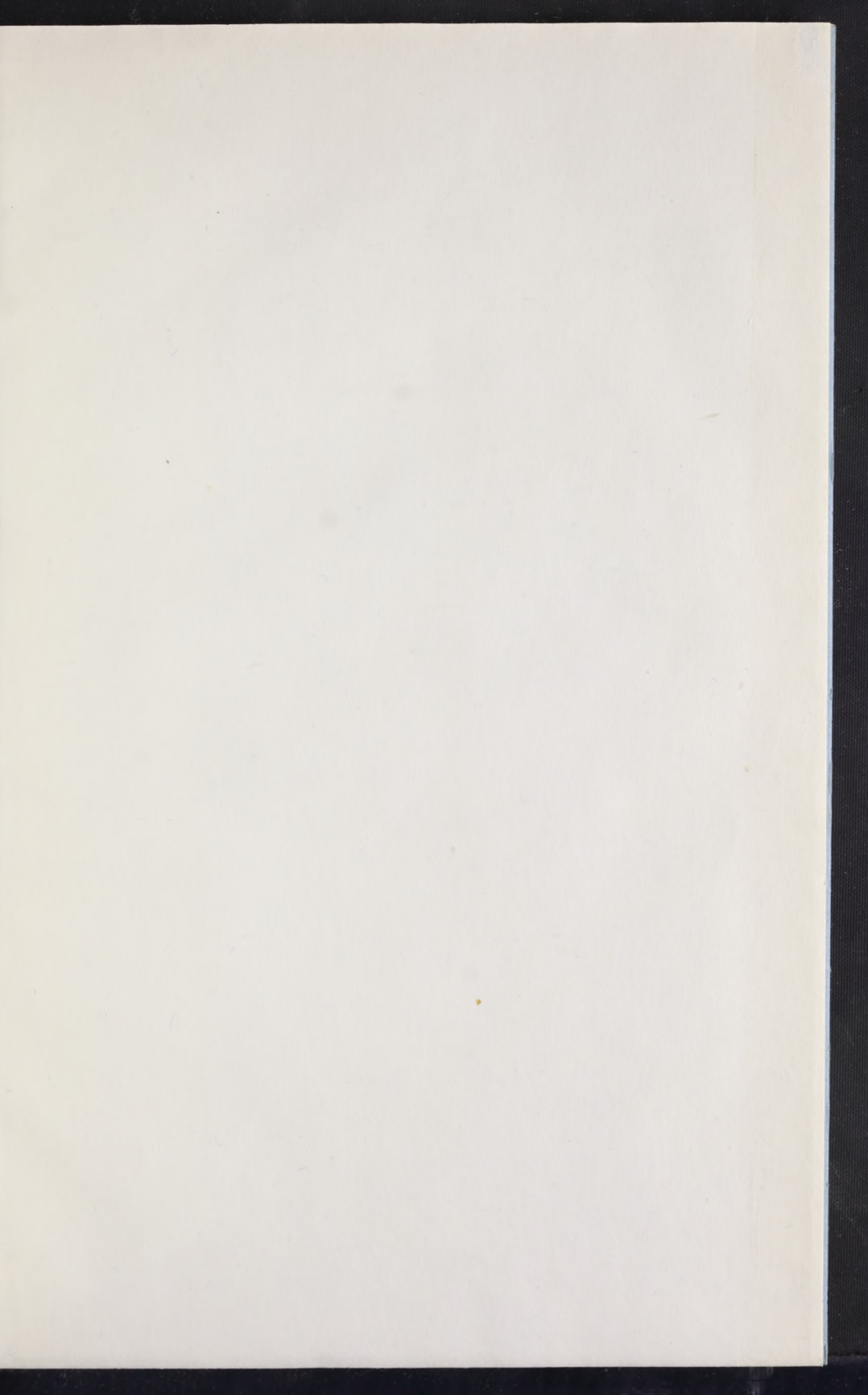


74622





.622 *Julian Zygmuntowski*

*N. 4563.
IV. 846.*

W SPRAWIE
UNIwersytetu Lwowskiego

GŁOS TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

ODBITKA Z „MUZEUM“.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZ. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

W I. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.

1908.

W SPRAWIE
UNIwersYTETU Lwowskiego

GŁOS TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

ODBITKA Z „MUZEUM“.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZ. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

W I. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.

1908.



II.74.622

Od roku 1901. Uniwersytet lwowski stał się przedmiotem i polem zaciętej walki, walki w pierwotnem tego słowa znaczeniu, posługującej się gwałtem fizycznym i nie cofającej się przed rozlewem krwi, przed niszczeniem gmachu uniwersyteckiego i jego urządzeń. W mury, poświęcone pielęgnowaniu jednego z najszczytniejszych ideałów ludzkości, prawdy naukowej, wtargnęła namiętność politycznych i narodowych antagonizmów; umysły nauczycieli i młodzieży akademickiej, zamiast w pełnym spokoju i bezwzględnem skupieniu oddawać się wyłącznie naukowym badaniom i przyswajaniu sobie wiedzy, wysilają się w kierunku obmyślenia skutecznych sposobów walki zaczepnej i obronnej; „universitas“, zamiast jednoczyć wspólnym duchem wszystkich, którzy w niej uczą i naukę pobierają, przedstawia obraz rozdzielenia, gdyż rozpadła się na dwa obozy. A w tych dwu obozach stoją na przeciw siebie nie tylko uczniowie, lecz także profesorowie.

Jest to stan rzeczy nader przykry i szkodliwy. Wybuchają i wybuchają wprawdzie gwałtowne spory i namiętne walki także w innych uniwersytetach. Lecz są one tam czemś przemijającym i zaledwie na czas krótki zakłócają spokój i prawidłową pracę. Są jakby burzami oczyszczającymi powietrze, po których następują długie okresy pogody. Atmosfera uniwersytetu lwowskiego natomiast od szeregu lat stale jest nasycona wysoko napiętą elektrycznością; atmosfera ta po każdym wybuchu, — zamiast się oczyścić — staje się jeszcze cięższą i duszniejszą.

Nie trzeba rozwodzić się obszernie nad ujemnymi następstwami takiego stanu rzeczy. Cierpią wskutek niego mniej lub więcej wszystkie zadania, które spełnić powinien uniwersytet, najwięcej zaś jego posłannictwo społeczne. Tu bowiem młodzież, opuściwszy szkołę średnią z patentem dojrzałości, ma się zaprawiać

do życia obywatelskiego. Aby przyzwyczaić ją do spełniania obowiązków obywatelskich, dano jej szereg praw, dano jej wolność akademicką, zorganizowano ją w społeczność obywateli akademickich. Rozumne użycie tej wolności, zachowanie miary w korzystaniu ze swobód i przywilejów akademickich, oto najlepsza szkoła dla przyszłych obywateli kraju. By jednak szkoła ta mogła zadanie swe spełnić, potrzeba, aby młodzież miała zaufanie do swych profesorów, aby profesorowie mogli w młodzieży upatrywać uczniów żadnych wiedzy, gotowych do wytrwałej pracy i chętnie ich kierownictwu się poddających, potrzeba, aby cała bez zastrzeżeń młodzież i wszyscy bez wyjątku profesorowie kochali uniwersytet jako macierz swoją i wysoko sobie cenili zaszczyt własnego w nim stanowiska. Ale gdzie obce właściwemu zadaniu uniwersytetu dążności wnoszą węń walkę, gdzie apelująca do użycia gwałtu agitacja tępi cześć, należną uniwersytetowi, gdzie węzły, łączące w normalnych warunkach całą społeczność akademicką, ustępują przed organizacją, skupiającą w zwartej falandze zewnętrznych i wewnętrznych wrogów uniwersytetu, — tam niema miejsca na zdrowy rozwój cnót obywatelskich, tam wkracza rozprężenie, tam rodzą i potęgują się instynkty rozstroju i destrukcyi, wyhodowane stałem a bezkarnem nadużywaniem wolności, swobód i przywilejów. W takich warunkach uniwersytet nietylko nie może należycie spełniać swego posłannictwa społecznego, lecz wbrew swemu założeniu i wbrew woli kierujących nim czynników — wobec gwałtu fizycznego bezsilnych — nie potrafi też skutecznie przeciwdziałać krzewiącemu się wśród części młodzieży akademickiej lekceważeniu prawa i sprawiedliwości. Z żalem musi spoglądać na to, iż młodzież ta, opuściwszy mury uniwersytetu, staje się w kraju czynnikiem ujemnym zamiast dodatnim.

Nadto uniwersytet, szarpany wybuchającymi od czasu do czasu w jego łonie burzami i zmuszony wyęźać wszystkie siły, by im zapobiegać i by je uciszać; uniwersytet, posiadający smutną, aż nadto niewątpliwymi dowodami stwierdzoną świadomość, iż jego wrogów najbardziej zaciętych znajdują zarówno profesorowie jak młodzież wśród swych kolegów; uniwersytet, narażony ustawicznie na to, by dzięki niciom, łączącym jego walki wewnętrzne z politycznymi stosunkami kraju i państwa, stawał się przedmiotem nieliczących się wcale z jego istotnymi potrzebami targów parlamentarnych; — uniwersytet taki nie może solidarnie skupiać swych

sił i zasobów około rozwoju i obrony powierzonych jego pieczy najwyższych dóbr kultury narodowej i ogólnoludzkiej, a tem samem nie może być w całej pełni tem, czem dla narodu i ludzkości być powinien.

Gdyby taki stan rzeczy miał trwać dłużej, zło, będące dziś dopiero w zaczątkach, łatwo mogłoby przybrać rozmiary, nieemożebniające jego usunięcie.

Jedno z najważniejszych ognisk wiedzy, jedna z tych nielicznych szkół najwyższych, które nam zostały, mogłaby doznać uszczuplenia swego tak niezmiernie dla całego narodu doniosłego znaczenia. A wtedy nasza kultura narodowa, skazana wyłącznie na nasze własne siły, z niechęcią przez obcych uznawana, a chętnie przez nich tłumiona, ponieśćby musiała szkody niepowetowane. Więc obowiązkiem wszystkich, którym na sercu leży rozwój tej kultury i prawidłowa działalność instytucyj, temu rozwojowi poświęconych, obowiązkiem wszystkich, którzy w zdrowem ukształtowaniu szkolnictwa — od najniższych do najwyższych jego stopni — upatrują podstawę narodowego bytu, — ich wszystkich obowiązkiem zastanowić się nad przyczynami dzisiejszego stanu rzeczy i nad środkami przywrócenia stosunków normalnych, zanim będzie za późno.

* * *

Walka tocząca się w uniwersytecie i o uniwersytet lwowski jest bezpośredniem wynikiem dążenia polityków narodu ruskiego¹⁾ do zdobycia uniwersytetu ruskiego (t. j. małopruskiego, rusińskiego). Dążenie do zdobycia jakiegoś nowego uniwersytetu nie musi się objawiać zwalczaniem uniwersytetów już istniejących; jeżeli bowiem istnieją potrzebne ku temu warunki, przedewszystkiem dostateczna ilość sił naukowych jakoteż młodzieży oraz zgoda czynników decydujących, od których zależy dostarczenie odpowiednich funduszy, można założyć żądany uniwersytet nowy, nie naruszając w niczem spokoju i prawidłowego działania uniwersytetów już istniejących. Otóż dostateczna ilość młodzieży dla uniwersytetu ruskiego niewątpliwie istnieje; co się zaś tyczy

¹⁾ Wyrażenie to należy rozumieć cum grano salis, gdyż, ściśle biorąc, dotyczy ono nie wszystkich polityków narodu ruskiego, lecz przedewszystkiem tych, którzy należą do t. zw. ukraińskiego stronnictwa. Politycy obozu moskalskiego trzymają się w walce tej na uboczu.

potrzebnych do obsadzenia katedr sił naukowych, czynniki decydujące — wbrew zapewnieniu polityków ruskich — nie uważają dziś ich liczby za wystarczającą, skoro oświadczyły, że żądane pomnożenie katedr z ruskim językiem wykładowym w uniwersytecie lwowskim przedewszystkiem zależy od przygotowania odpowiednich kandydatów na te katedry; a zarówno brak tych kandydatów jak i niechęć lub niemożność zaspokojenia żądań uniwersyteckich, podniesionych już dawniej przez Czechów, Słowenów i austriackich Włochów, nie pozwala czynnikom decydującym zgodzić się na utworzenie uniwersytetu ruskiego i na dostarczenie w tym celu funduszków potrzebnych. Rząd austriacki pozostał dotąd głuchym na wszelkie głosy, domagające się utworzenia uniwersytetu ruskiego.

Więc Rusini pragną wyrzucić na rząd nacisk, by go uczynić powolnym dla swych żądań; jednym ze sposobów wywarcia tego nacisku jest planowe wywoływanie stopniowo coraz gwałtowniejszych niepokojów w samym uniwersytecie. Politycy ruscy liczą na to, że tą drogą skłonią wszystkich, którym zależy na prawidłowej działalności uniwersytetu, do przedsięwzięcia starań około stworzenia uniwersytetu ruskiego celem zapewnienia spokoju uniwersytetowi obecnemu. Mogą się w tej mierze powołać na przykład Pragi, gdzie walki, rozgrywające się w uniwersytecie między Niemcami i Czechami, doprowadziły swego czasu do podziału uniwersytetu na niemiecki i czeski.

Lecz taktyka ta nie wywarłaby należytego wrażenia, gdyby skierowane przeciw uniwersytetowi ataki i wszczynane w nim walki ograniczyły się wyłącznie do faktów łamania karności, do gremialnego opuszczania uniwersytetu, do zakłócania uroczystych aktów akademickich, do niszczenia sprzętów i napadów na przedstawicieli władz uniwersyteckich. Aby wszystkie te środki prowadziły do celu i stały się poparciem ruskich aspiracji narodowych i kulturalnych, trzeba je było odpowiednio upozorować i przedstawić jako objawy reakcyi na krzywdy, wyrządzone Rusinom przez uniwersytet i władze akademickie. Ponieważ jednak niepodobna przytoczyć ani jednego wypadku, w którymby te władze odnosiły się do profesorów lub uczniów narodowości ruskiej chociażby tylko nieżyczliwie, przeto jako krzywdę, wyrządzoną całemu narodowi ruskiemu, obwołuje się fakt, że uniwersytet lwowski jest uniwersytetem polskim, a nie ruskim lub przynaj-

mniej polsko-ruskim (utrakwistycznym). Wpajając to przekonanie w ruską młodzież akademicką, doprowadza się ją do tego, że w każdym przejawie polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego upatruje obrazę własnej narodowości, „prowokację“, a występując przeciw tej rzekomej obrazie, usiłuje zarazem zdobyć uznanie rzekomych praw, które sobie do uniwersytetu lwowskiego rości.

W świetle takiego toku myśli wszelkie wykroczenia, których się dopuszcza część ruskiej młodzieży akademickiej przeciw ustawom akademickim a niekiedy także i karnym, stają się niby to wyrazem szlachetnego oburzenia i uprawnionej obrony własnej. Obrabiana systematycznie przez prasę ruską i solidaryzującą się z nią część prasy niemieckiej opinia publiczna tłumaczy sobie zajścia na uniwersytecie lwowskim wprost przeciwnie, aniżeli to odpowiada rzeczywistości. Upatruje bowiem w tych zajściach akty samoobrony ^{krzywdzonej} i przez profesorów polskich oraz młodzież polską ustawicznie prowokowanej ^{młodzieży} ruskiej; w uniwersytecie widzi instytucję, przesiąkniętą na wskroś szowinizmem polskim i nadużywającą swej władzy do ciemnienia spokojnych i zawsze do zgody skłonnych Rusinów (zob. n. p. osławiony artykuł Björnson'a p. t. „Die Polen als Unterdrücker“); żąda tedy, by ukrócić samowolę gospodarującej w uniwersytecie bezwzględnie hakaty polskiej i zmusić ją do uznania praw, przysługujących Rusinom. A dzięki wywieranej ustawicznie przez polityków ruskich i oddaną im prasę sugestyi także część społeczeństwa polskiego, nawet niektórzy polscy politycy, w ten sposób zapatrują się na sprawy uniwersytetu lwowskiego. Tymczasem w istocie rzecz ma się wprost odwrotnie. Atakowanymi są Polacy; oni bronią praw swoich i uniwersytetu przed występującymi z całą bezwzględnością Rusinami; władze akademickie i profesorowie polscy, pragnący spokojnie pracować i działać na korzyść zarówno Polaków jak Rusinów, nie czyniący w całym toku życia uniwersyteckiego (przy uwalnianiu od czesnego, przy proponowaniu na stypendya, i t. p.¹⁾) najmniejszej różnicy między młodzieżą ruską a polską, muszą prowadzić narzuconą im walkę obronną, by utrzymać polski charakter wszechnicy lwowskiej, jednego z dwu jedynych dziś uniwersytetów polskich.

¹⁾ Szczegółową w tej mierze statystykę podaje: prof. Dr. K. Twardowski: Die Universität Lemberg. Materialien zur Beurteilung der Universitätsfrage Wien. 1907 str. 18—19.

Możliwość takiego, wprost przeciwnego istocie rzeczy, przedstawienia faktów, możliwość nadawania pozorów słuszności walce prowadzonej przeciw polskości uniwersytetu lwowskiego, zawdzięczają Rusini dwom czynnikom. Pierwszym z nich jest chwiejna polityka rządu austriackiego, drugim zaś zasada sprawiedliwości, którą się Polacy zawsze względem Rusinów kierowali. Gdyby rząd austriacki nie był nigdy, także w sprawach uniwersytetu lwowskiego, wysuwał Rusinów przeciw Polakom, gdyby Polacy, o ile mieli wpływ na ukształtowanie się stosunków narodowościowych uniwersytetu lwowskiego, nie byli, zamiast myśleć o obronie własnych interesów, przestrzegali za wszelką cenę bezwzględnej wobec Rusinów sprawiedliwości, toczące się w ostatnich latach spory i walki uniwersyteckie najprawdopodobniej nie byłyby w ogóle wybuchnęły, a gdyby nawet były wybuchnęły, nie dałyby się żadną miarą upozorować rzekomem krzywdzeniem Rusinów. Dowodzą tego dzieje uniwersytetu lwowskiego, dawniejsze i najnowsze¹⁾.

* * *

Uniwersytet lwowski²⁾, założony przez Króla Jana Kazimierza aktem fundacyjnym z 21. stycznia 1661 r. jako uniwersytet jezuicki³⁾, przemieniony przez Józefa II. w r. 1784 w zakład państwowy, przekształcony w r. 1805 w „liceum“, które ponownie przeobrażono w uniwersytet w r. 1816, przechodził w rozwoju swym także pod względem języka wykładowego różne koleje. Pomijając czasy,

¹⁾ Do powyższego twierdzenia upoważniają także stosunki czerniowieckie. W tej stolicy Bukowiny rząd stworzył w r. 1875 uniwersytet niemiecki, nie dając w nim narodowości ruskiej absolutnie żadnych praw. Rusini też zupełnie się o prawa swe w tym uniwersytecie nie upominają, ani środkami legalnymi, ani środkami nielegalnymi, pomimo, iż procent ludności ruskiej jest na Bukowinie większy aniżeli w Galicyi. Tłumaczy się ta postawa Rusinów na Bukowinie tem, że ani rząd ich tam nigdy nie wysuwał przeciw Niemcom, ani też Niemcy nie okazywali nigdy najmniejszej chęci sprawiedliwego liczenia się z kulturalnymi potrzebami Rusinów, uczęszczających na uniwersytet czerniowiecki.

²⁾ Podane w tekście fakty i daty wyjmujemy z cytowanej powyżej pracy prof. Twardowskiego, opartej na dziele prof. Finkla i Starzyńskiego p. t. *Historia uniwersytetu lwowskiego*, Lwów 1904 oraz na źródłach urzędowych.

³⁾ Aktem tym nadał Jan Kazimierz powstałemu we Lwowie w r. 1608 Collegium jezuickiemu organizację, prawa i przywileje uniwersytetu.

w których uniwersytet, pozostając pod kierownictwem Jezuitów, był oczywiście szkołą łacińską, można w rozwoju tym — poczynawszy od chwili objęcia uniwersytetu przez rząd austriacki — rozróżnić cztery okresy.

W okresie pierwszym, sięgającym od 1784—1848 r., zatrzymano na ogół zrazu w wykładach język łaciński, przyczem jednak zaraz w r. 1784 zaprowadzono polski wykład teologii pastoralnej (istniejący nieprzerwanie po dzień dzisiejszy), polski i niemiecki wykład akuszeryi i niemiecki wykład na katedrze języka i literatury niemieckiej. W roku 1817 utworzono katedrę języka i literatury polskiej z polskim językiem wykładowym; równocześnie jednak łaciński język wykładowy zaczął — wyjąwszy fakultet teologiczny — stopniowo ustępować przed niemieckim, który w r. 1824 stał się panującym na świeckich fakultetach, nie naruszając w niczem polskiego wykładu na katedrze języka i literatury polskiej, ani tem mniej polskiego wykładu teologii pastoralnej; co więcej, na wiosnę 1848 r. pozwolono docentom prywatnym wykładać po polsku (z czego skorzystał natychmiast jeden z docentów wydziału prawa), a rozporządzeniem z 29. września 1848. ministerstwo oświaty zarządziło, by na całym uniwersytecie lwowskim zaczęto wykładać po polsku.

Tak tedy w okresie tym — pierwszym za rządów austriackich — dokonywa się pod względem języka wykładowego przemiana uniwersytetu łacińsko-niemieckiego na polski, czego zadatkami były utworzone 1784 i 1817 katedry polskie. Katedr ruskich (t. j. z językiem wykładowym ruskim) w okresie tym na uniwersytecie lwowskim nie stworzono i nawet o tworzeniu takich katedr nie myślano¹⁾.

¹⁾ Powstałe wówczas t. zw. *Studium ruthenum* — pominawszy jego charakter przejściowy — było instytucją wyraźnie odrębną, pozostającą poza uniwersytetem. Mianowicie rząd austriacki rychło zauważył, że klerycy greckokatolicy narodowości ruskiej nie umieją dosyć po łacinie, by móżdż z pożytkiem słuchać wykładów łacińskich na wydziale teologicznym. Wynikającym stąd niedogodnościom starano się zrazu zapobiedz, zaprowadzając w grecko-katolickiem seminaryum korepetycje domowe, a gdy to nie prowadziło do celu, cesarz Józef II. polecił w r. 1784 utworzyć osobny prowizoryczny zakład naukowy z językiem wykładowym ruskim („Es sei allerding's notwendig, dass, insolange nicht eine hinlängliche Anzahl ruthenischer Kandidaten vorhanden ist, welche der lateinischen Sprache mächtig sind, eine besondere provisori-

W okresie drugim (1848—1871) ujawnia się w całej pełni chwiejna polityka rządu austriackiego, to wysuwająca przeciw Polakom Rusinów, to znowu przyznająca pewne korzyści Polakom. Rozporządzenie z 29. września 1848. r., zaprowadzające w całym uniwersytecie polski język wykładowy, w życie nie weszło. Opierali mu się z całych sił ówcześni profesorowie uniwersytetu, niemal wyłącznie Niemcy, a ich oporowi przyszedł z pomocą wypadek polityczny, które doprowadziły we Lwowie m. i. do bombardowania uniwersytetu i zniszczenia biblioteki uniwersyteckiej przez wojska austriackie. Niebawem, dnia 4. grudnia 1848., wyszło nowe rozporządzenie, kasujące poprzednie, a zaprowadzające w całym uniwersytecie niemiecki język wykładowy. Zarazem rząd przyrzekł Rusinom, że dopuści stopniowo w uniwersytecie język ruski w miarę jego rozwoju.

Istotnie kreowano 1849 r. katedrę języka i literatury ruskiej z ruskim językiem wykładowym; była to pierwsza katedra ruska w uniwersytecie lwowskim. W r. 1850 ministerstwo rozporządziło, by wykłady na wydziale teologicznym odbywały się po łacinie z następującymi jednak wyjątkami: studyum biblijne i dogmatykę kazano wykładać po rusku, pastoralną teologię, katechetykę i metodykę po polsku i po rusku, pedagogikę zaś po niemiecku. (Istotnie wykładano dogmatykę 1850—1858 po rusku;

sche Lehranstalt in der ruthenischen Sprache errichtet werde“). W tem „Studium ruthenum“, umieszczonem w grecko-katolickiem seminaryum kleryków, wykładano niektóre przedmioty wydziału filozoficznego i teologicznego, w części po rusku, w części po polsku (po polsku n. p. matematykę, egzegetykę, prawo kościelne, katechetykę), a to na własne żądanie Rusinów (zob. Finkel i Starzyński, *Historja Uniwersytetu lwowskiego*, I. str. 94). Tworząc zaś owo „Studium ruthenum“ polecono klerowi grecko-katolickiemu narodowości ruskiej dbać o to, by klerycy wstępujący na uniwersytet znali język łaciński; a gdy poleceniu temu stało się zadość, „Studium ruthenum“, które powołano do życia wyraźnie jako rzecz prowizoryczną, zniesiono (1804 r.). Politycy ruscy, chcąc uzasadnić swe pretensye do uniwersytetu lwowskiego, przedstawiają niekiedy owo Studium ruthenum jako integralną część uniwersytetu, jako szereg katedr ruskich w uniwersytecie lwowskim przez rząd austriacki stworzonych, a zamilczając fakt istnienia już od r. 1784 katedry polskiej teologii pastoralnej (n. p. w wniosku o utworzeniu uniwersytetu ruskiego, przedłożonym izbie posłów w r. 1907), wywołują u ludzi nieświadomych rzeczy wrażenie, jakoby Józef II. istotnie w uniwersytecie lwowskim zaprowadził do pewnego stopnia język ruski!

natomiast niema śladu ruskich wykładów studyum biblijnego, a od 1858 r. restytuowano też łaciński wykład dogmatyki. Ruskie zaś wykłady teologii pastoralnej, obok zaprowadzonych już 1784 r. polskich, oraz ruskie i polskie wykłady katechetyki i metodyki istnieją po dzień dzisiejszy. Niemiecki wykład pedagogiki na wydziale teologicznym znikł dopiero w latach osiemdziesiątych).

Po wydziale filozoficznym i teologicznym przyszła kolej na wydział prawniczy. I tutaj rząd dopuścił ruski język wykładowy, tworząc dwie katedry ruskie: jedną dla prawa cywilnego, drugą dla prawa karnego. A ponieważ nie było sił naukowych, kwalifikowanych do objęcia tych katedr, przeto rząd telegraficznie polecił je obsadzić suplentami, dyspensując, również telegraficznie, kandydatów na suplentów od wykazania swej kwalifikacyi pracami naukowemi. Pierwszych profesorów na te katedry można było mianować dopiero w latach 1877 i 1892. Natomiast Polacy, którzy mieli katedry swoje przed Rusinami na wydziale teologicznym i filozoficznym, na wydziale prawniczym mimo rozpoczętych już w r. 1848 na krótki czas polskich wykładów jednego z docentów prywatnych, i mimo, iż niektórzy z wykładających wówczas po niemiecku profesorów byli narodowości polskiej, uzyskali katedry dopiero po Rusinach. W r. 1867 zaprowadzono dla jednej z dwu istniejących niemieckich katedr prawa rzymskiego polski język wykładowy (dotyczący profesor rozpoczął wykłady polskie już 1866 r.), a nadto stworzono katedry z polskim językiem wykładowym procedury cywilnej, prawa cywilnego i prawa karnego, do których przybyła w roku 1870 jeszcze katedra polska prawa handlowego i wekslowego. W roku tym było zatem na wydziale prawniczym pięć polskich katedr — obsadzonych profesorami — obok dwu katedr ruskich — zajmowanych przez suplentów.

Tak tedy względy czysto polityczne i stosowanie zasady „divide et impera” sprawiły, że rząd austriacki po roku 1848 przerwał spokojny rozwój uniwersytetu lwowskiego, prowadzący go ku zupełnemu spolszczeniu, a natomiast wzbudził w Rusinach nadzieję stopniowego zruszczenia uniwersytetu. Rusini okazali się wtedy nieprzygotowanymi do korzystania z czynionych im przez rząd austriacki awansów; zarówno ta okoliczność jakoteż potrzeba liczenia się także z Polakami skłoniły rząd do kreowania obok ruskich dalszych katedr polskich. To też z końcem omawianego okresu, w półroczu zimowem 1870—71, — ostatniem

przed nowem unormowaniem języka wykładowego — odbywało się w uniwersytecie lwowskim: 46 wykładów po niemiecku, 13 po łacinie, 13 po polsku, a 7 po rusku.

Okres trzeci, trwający od 1871—1879 r., rozpoczyna się postanowieniem cesarskim z 4. lipca 1871. Postanowienie to było wynikiem akcji, prowadzonej przez polskich profesorów uniwersytetu łącznie z polskimi posłami na Sejm krajowy i do Rady Państwa oraz z szefem rządu krajowego, akcji zmierzającej do usunięcia niemieckiego języka wykładowego, tej spuścizny po Józefie II. i po rządach reakcyjnych z połowy wieku XIX. Pragnąc jednak zdobyć w uniwersytecie pole dla swego języka ojczystego, Polacy nie chcieli naruszać praw, przyznanych już przez rząd austriacki językowi ruskiemu. Byliby widzieli w tem krzywdę, wyrządzoną narodowi ruskiemu, gdyby język polski był wyrugował z wykładów uniwersyteckich nie tylko język niemiecki lecz także ruski. Dlatego starali się o takie unormowanie sprawy języka wykładowego, któreby pozwalało tak Rusinom jak Polakom pielęgnować naukę i z katedry ją szerzyć w języku ojczystym. To też postanowienie cesarskie zgodnie z temi intencjami orzeka, że „ograniczenia, które dotąd stały na przeszkodzie wygłaszaniu wykładów polskich i ruskich na wydziale praw i umiejętności państwowych oraz na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego¹⁾, mają zupełnie odpaść, i że w przyszłości na katedry tych wydziałów mogą być powołani tylko tacy kandydaci, którzy są całkowicie uzdolnieni do wykładania w jednym z obu języków krajowych. Jest intencją Jego Cesarskiej Mości, — powiada dalej rozporządzenie ministeryalne z 11. lipca 1871, obwieszczające owo cesarskie postanowienie — by w uniwersytecie lwowskim otwarto swobodną drogę nauce i umiejętności w obu tamtejszych językach krajowych. Skutkiem tego wolno obecnie wszystkim docentom, którzy znają jeden z obu języków krajowych, lecz ze względu na istniejące dotąd ograniczenia musieli się w swych wykładach posługiwać językiem niemieckim, poczynawszy od

¹⁾ Istniejący w uniwersytecie od samych jego początków wydział lekarski w r. 1849 od wszechnicy oddzielono, a w r. 1874 zupełnie zniesiono. Przywróconemu uniwersytetowi wydział lekarski postanowieniem cesarskim z 25. października 1891, polecającym utworzyć w uniwersytecie lwowskim wydział lekarski z rokiem akademickim 1894/5.

najbliższego półrocza zimowego wykładać po polsku lub po rusku“.

Przytoczone postanowienie zniosło zatem wykłady niemieckie, nie rozstrzygając jednak, czy językiem wykładowym uniwersytetu lwowskiego ma odtąd być język polski czy też ruski, lecz pozostawiając w tej mierze wybór samym wykładającym.

Język niemiecki nie znikł oczywiście od razu z wykładów; wszak działali w uniwersytecie lwowskim wówczas także profesorowie narodowości niemieckiej, niezdolni wykładać ani po polsku, ani po rusku. Dlatego też ustanowiono dla przeprowadzenia nowego stanu rzeczy trzyletni okres przejściowy. Wszelako wykłady niemieckie ustały na wydziale filozoficznym (z wyjątkiem wygłaszanych dotąd po niemiecku wykładów języka i literatury niemieckiej) dopiero w r. 1876, na wydziale prawniczym nawet dopiero w r. 1883 (o wykładach niemieckich na wydziale teologicznym była już mowa powyżej).

Dalszem naturalnem następstwem postanowienia cesarskiego z 4. lipca 1871. było wzmożenie się liczby wykładów polskich i ruskich, lecz polskich w znacznie wyższym stopniu aniżeli ruskich.

Było mianowicie:

Wykładów niem. łańskich, polskich, ruskich.

W zimie 1870/1	46	13	13	7
W zimie 1874/5	11	13	59	8

Od razu tedy wykłady polskie zyskały wielką i stanowczą przewagę nad wykładami niemieckimi i ruskimi. Rusini nie tylko wówczas, lecz i później nie korzystali nawet w przybliżeniu w tej samej mierze co Polacy z utworzonej cesarskiem postanowieniem drogi do katedr uniwersyteckich¹⁾. Tym sposobem zasada wolnego wyboru języka wykładowego doprowadziła w krótkim czasie do spolszczenia uniwersytetu

¹⁾ Podnoszony często przez Rusinów zarzut, jakoby polscy profesorowie utrudniali Rusinom przystęp do katedr uniwersyteckich, stawiając przeszkody habilitowaniu się uczonych ruskich na docentów prywatnych, jest zgoła nieuzasadniony, jak tego dowodzą dane statystyczne o habilitacjach zestawione w pracy prof. Twardowskiego na str. 16 i 17.

lwowskiego¹⁾. To spolszczenie uniwersytetu lwowskiego dokonało się drogą zupełnie legalną i pokojową, wskazaną postanowieniem cesarskim z 4. lipca 1871, dzięki temu, że Polacy, mając otwartą drogę do katedr uniwersyteckich, gorliwie się do nich garnęli, nie przeszkadzając niczem Rusinom, by czynili to samo. I gdyby Rusini byli wówczas poszli za przykładem Polaków, byłiby może osiągnęli dla swego języka w uniwersytecie lwowskim stanowisko równorzędne temu, które zdobył sobie język polski; może byłiby nawet faktycznie uniwersytet zruszczyli, tak jak go Polacy spolszczyli. Rusini jednak wówczas z przysługujących im na równi z Polakami praw nie skorzystali, i tym sposobem uniwersytet lwowski siłą faktów stał się polskim.

To spolszczenie się uniwersytetu lwowskiego uznał rząd austriacki wyraźnie już w r. 1882. jako fakt dokonany. Rozporządzeniem bowiem z 5. kwietnia 1882. r. orzekło ministerstwo wyznań i oświaty, że „według obecnej organizacyi uniwersytetu lwowskiego wszyscy profesorowie są z reguły zobowiązani do wygłaszania swych wykładów w języku polskim, od czego tylko w tych wypadkach należy uczynić wyjątek, w których rząd postanowi lub już dawniej postanowił inaczej, nienaruszając obowiązującego każdego kandydata wymagania zupełnej znajomości jednego z obu języków krajowych⁴⁾. Rozporządzenie to wcieliło ministerstwo zarówno do dawniejszego (wydanego przez Schweikhardta 1885) jak też do najnowszego (wydanego przez Becka i Kellego 1906) urzędowego zbioru ustaw i rozporządzeń uniwersyteckich. W rozporządzeniu tem znajduje wyraz faktyczny stan rzeczy, powstały na zasadzie cesarskiego postanowienia z r. 1871.; a ten faktyczny stan rzeczy streszcza się w tem, że językiem wykładowym uniwersytetu lwowskiego jest język polski; wykłady ruskie i niemieckie są wyjątkiem od tej zasady, wymagającym w każdym wypadku osobnego wyraźnego zarządzenia. Zgo-

¹⁾ Stan ten mimo utworzenia dwu dalszych katedr ruskich (1894 i 1899) zmienił się z biegiem czasu jeszcze bardziej na korzyść polskiego języka wykładowego, jak to wynika z następującego zestawienia. Było mianowicie wykładów:

	polских,	руских,	латинских,	ніemieckich
W zimie 1874/5	59 (65%)	8 (9%)	13 (14%)	11 (12%)
W lecie 1906/7	185 (83%)	19 (9%)	14 (6%)	5 (2%)

dnie z tym stanem faktycznym i prawnym dekrety, mianujące profesorów uniwersytetu lwowskiego, zawierają tylko wtedy wzmiankę o języku, w którym profesor ma wyklądać, jeżeli językiem tym nie jest polski; jeżeli w dekrete nie ma wzmianki o języku wykładowym, profesor ma oczywiście wyklądać po polsku.

Rozporządzenie ministeryalne z r. 1882., uznające polski język wykładowy, było jakby ostatecznem ogniwem dokonywającej się w kierunku spolszczenia uniwersytetu ewolucyi. Albowiem już trzy lata przed owem rozporządzeniem nastąpiła w organizacyi uniwersytetu zmiana, która nadała mu nietylko drogą faktycznego, ex post przez rząd uznanego rozwoju, lecz wprost z woli monarszej charakter polski. Zmiana to tak ważna, iż od niej liczyć wypada czwarty okres w ukształtowaniu się stosunków językowych pod rządami austriackimi w uniwersytecie lwowskim.

Czwarty ten okres rozpoczyna się postanowieniem cesarskiem z 27. kwietnia 1879. zaprowadzającym w uniwersytecie lwowskim język polski jako język urzędowy. Dopóki uniwersytetem lwowskim rządili Jezuici, językiem urzędowym była łacina; po objęciu uniwersytetu przez rząd austriacki zaprowadzono w nim niemiecki język urzędowy (jęz. łaćniński utrzymał się jedynie — po dziś dzień — w tekstach dyplomów doktorskich i sponzyi promocyjnych, w poświadczeniach imatrykulacyi i w niektórych protokołach egzaminacyjnych)¹⁾. Język niemiecki pozostał też językiem urzędowym uniwersytetu i wtedy, gdy postanowienie cesarskie z 4. czerwca 1869. zaprowadziło w administracyi kraju oraz w sądownictwie krajowem polski język urzędowy; to też nawet wtedy, gdy na wydziałach prawniczym i filozoficznym niektórzy profesorowie i docenci prywatni wykładali już po polsku, władze akademickie urzędowały, grona profesorskie obradowały i kandydaci zdawali egzaminy po niemiecku; było tak nawet jeszcze z wiosną roku 1879., kiedy wskutek postanowienia cesarskiego z r. 1871. w uniwersytecie

¹⁾ Godnym uwagi jest fakt, że wydany przez uniwersytet na uroczystość inauguracyjną roku 1817 (z okazji przywrócenia liceum charakteru uniwersytetu) program był wystosowany po niemiecku i po polsku; mowy zaś, na tej uroczystości wygłoszone, zostały z polecenia Senatu akademickiego ogłoszone drukiem również po niemiecku i po polsku.



lwowskim wykłady niemieckie należały już do przeżytków i kiedy z katedr rozbrzmiewała w przeważającej liczbie wypadków mowa polska.

Wszelako postanowienie cesarskie z 4. lipca 1871, kasując niemiecki język wykładowy na rzecz — według wyboru — polskiego i ruskiego, dopuściło także w dwu wypadkach w urzędowaniu wyjątki na rzecz języka bądź polskiego, bądź ruskiego. Pierwszy z tych wypadków dotyczy aktów habilitacyjnych, które odtąd w całości (rozprawa habilitacyjna, kolokwium habilitacyjne, wykład próbny) miały się odbywać w języku, który kandydat obrał sobie jako wykładowy. Drugi dotyczy podań wnoszonych do władz akademickich; władze akademickie miały odtąd przyjmować także podania („Eingaben“) polskie i ruskie i postarać się o to, by załatwienia tych podań były wydawane również w dotyczącym języku krajowym. Te dwa wyjątki nie naruszały jednak w niczem obowiązku władz akademickich urzędowania po niemiecku; obowiązek ten istniał jeszcze lat ośm, aż do roku 1879. W okresie tedy od 1871—1879 uniwersytet lwowski przedstawiał się jako istne curiosum: Wolno było wyklądać tylko po polsku lub po rusku, a wykłady niemieckie były tylko wyjątkowem, pozostałem z przeszłości (zjawiskiem); urzędować zaś wolno było tylko po niemiecku, a urzędowanie polskie i ruskie było dopuszczone tylko w dwu ściśle określonych wyjątkowych wypadkach.

Taki dziwaczny stan rzeczy nie dał się oczywiście utrzymać na dłuższą metę. To też Senat akademicki uchwalił dnia 16. grudnia 1878. przedłożyć ministerstwu wniosek zaprowadzenia w uniwersytecie polskiego języka urzędowego w miejsce niemieckiego. Ale i teraz polscy profesorowie (członkowie ówczesnego Senatu z wyjątkiem jednego byli Polakami) nie chcieli naruszyć w niczem praw, zdobytych już poprzednio w uniwersytecie przez Rusinów; co więcej, prawa te nawet nieco rozszerzyli w duchu postanowienia cesarskiego o języku wykładowym. W wniosku swym bowiem nie tylko oświadczyli się za tem, by władze akademickie przyjmowały podania ruskie i załatwienia ich wydawały w tymże języku, lecz także za tem, by kancelarya uniwersytecka wystawiała t. zw. katalogi podręczne (przeznaczone do osobistego użytku profesorów spisy słuchaczy) dla profesorów po rusku wykładających w języku ruskim, oraz by tym profesorom przysługiwało prawo wystawiania ruskich świadectw kolokwialnych.

Jako załatwienie tego wniosku pojawiło się postanowienie cesarskie z dnia 27. kwietnia 1879. zaprowadzające polski język urzędowy w uniwersytecie lwowskim. Postanowiono zarazem zgodnie z wnioskiem Senatu akademickiego, by katalogi podręczne i formularze świadectw kolokwialnych, przeznaczane do użytku profesorów wykładających nie po polsku, sporządzono w ich języku wykładowym; wniosku zaś o przyjmowanie ruskich podań i wydawania załatwień po rusku nie uwzględniono. Uregulowano natomiast równocześnie sprawę języka egzaminów ścisłych (rygorozów)¹⁾; to samo bowiem postanowienie zarządziło, by rygoroza na wydziałach świeckich odbywały się po polsku (na wydziale teologicznym obowiązuje język łaciński). Pozwolono jednak kandydatom składać egzaminy ścisłe także po niemiecku lub po rusku, o ile ^{profesorowie} biorący w myśl przepisów rygorozalnych w tych egzaminach udział, ~~profesorowie~~ języki te znają²⁾.

Zaprowadzenie polskiego języka urzędowego oraz uznanie polskiego języka wykładowego nadało uniwersytetowi lwowskiemu charakter polski, który tworzy tło i podstawę jego działalności i rozwoju w okresie od roku 1879 aż do chwili obecnej. Ale stawszy się wszechnicą polską, uniwersytet lwowski nie przestał być przystępnym dla uczonych ruskich, pragnących w języku ojczystym szerzyć z jego katedr wiedzę; nie tylko dalej istnieją katedry ruskie, kreowane przed rokiem 1871, lecz i później jeszcze utworzono dwie katedry nowe z ruskim językiem wykładowym: katedrę historii powszechnej z szczególnem uwzględnieniem wschodu Europy (1894), oraz drugą katedrę języka i literatury ruskiej z szczególnem uwzględnieniem języka starocerkiewnego (1899). Mogli i mogą

¹⁾ Sprawę języka egzaminów państwowych tutaj pomijamy, gdyż nie są to egzaminy uniwersyteckie; dokładne informacye o kolejach, przez które przechodził język egzaminów państwowych, podaje praca prof. Twardowskiego l. c. strona 14—15.

²⁾ Prosta konsekwencją zaprowadzenia polskiego języka urzędowego jest wymaganie, by każdy profesor uniwersytetu lwowskiego znał język polski. To też obowiązek wyuczenia się języka polskiego bywa w dekretach nominacyjnych wyraźnie nałożony wszystkim profesorom, o krórych można przypuszczać, że języka polskiego nie znają.

się też nadal habilitować docenci prywatni z ruskim językiem wykładowym.

* * *

Przedstawiony powyżej przebieg faktów, które doprowadziły w ostatecznym swym wyniku do nadania uniwersytetowi lwowskiemu charakteru polskiego, odsłania źródła, dostarczające politykom ruskim sposobów upozorowania ich walki przeciw temu charakterowi. Z faktu, iż rząd austriacki w czasie po roku 1848 utworzył kilka katedr ruskich, oraz z postanowienia cesarskiego, orzekającego, że wykładające w uniwersytecie lwowskim siły naukowe mogą według własnego wyboru posługiwać się językiem bądź polskim, bądź ruskim, wysnuwają Rusini wniosek, że na uniwersytecie tym rząd winien utworzyć dla każdej gałęzi nauki, reprezentowanej przez katedrę polską, także katedrę ruską. Z tej tezy zaś, oraz z faktu, że z zaprowadzeniem polskiego języka urzędowego uczyniono — licząc się z istnieniem wykładów ruskich — pewne wyjątki na rzecz języka ruskiego, wysnuwają wniosek, że język ruski powinien w urzędowaniu władz uniwersyteckich mieć te same prawa i ten sam zakres zastosowania, co język polski. Ich zdaniem uniwersytet lwowski powinien być — krótko mówiąc — dwujęzycznym, „utrakwistycznym“, pod względem zarówno języka wykładowego, jako też języka urzędowego — póki nie powstanie uniwersytet ruski. Skoro więc do tego czasu Rusini przypisują sobie prawo żądania dla swego języka zupełnego w uniwersytecie lwowskim równouprawnienia, muszą też wszystko, w czem się wyraża polski charakter uniwersytetu, uważać za zaprzeczenie ich rzekomo słusznych postulatów narodowych. Tak więc sama już polskość uniwersytetu przedstawioną bywa jako krzywda, wyrządzona narodowi ruskiemu.

Według tej teorii politycznej¹⁾, która zresztą zaczęła istnieć znacznie później, aniżeli polskość uniwersytetu lwowskiego — aż

¹⁾ Zbytecznem wydaje się wykazywać, iż teoria ta w istocie pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Wystarczy przypomnieć, że postanowienie cesarskie z 1871 roku nie zaprowadziło imperatywnie ani polskiego, ani ruskiego języka wykładowego, lecz pozostawiło samym wykładającym wybór języka. Z faktu, że olbrzymia większość wybrała wtedy język polski, nie można ani czynić jej zarzutu, ani dedukować tezy, iż rząd powinien obecnie Rusinom przez tworzenie równoległych katedr ruskich wynagrodzić ich własne zaniedbanie. — Co się zaś tyczy języka urzędowego, zapominają Rusini, iż takie same wyjątki (kata-

do roku 1901 bowiem spokój wszechnicy nie został ani razu zakłócony walkami narodowościowymi — politycy ruscy wytknęli sobie dwie drogi, które mają doprowadzić do utrakwizacji uniwersytetu lwowskiego. Pierwszą zdobycie odpowiedniej liczby katedr ruskich, drugą wprowadzenie języka ruskiego w urzędowanie władz akademickich.

Najnaturalniejszą drogą do katedr ruskich jest habilitowanie się ruskich docentów prywatnych; dla takich docentów prywatnych można następnie żądać utworzenia katedr uniwersyteckich, na których byliby mianowani profesorami. Sposób ten niejednokrotnie wskazywali Rusinom reprezentanci rządu austriackiego. Ale sposób to długi bardzo; próbowali go tedy Rusini skrócić, żądając, by rząd tworzył katedry ruskie mimo braku kwalifikowanych kandydatów, a obsadzał je tymczasem suplentami, jak ongiś w r. 1862. Ponieważ jednak rząd już w r. 1868 (rozporządzenie z 25. marca, L. 2028) orzekł, że suplowanie katedr uniwersyteckich można powierzyć wyłącznie osobistościom o pełnej kwalifikacji naukowej, przeto nie uwzględnił tego żądania. Tak tedy utrakwizacja uniwersytetu lwowskiego pod względem języka wykładowego drogą tworzenia równoległych katedr ruskich obok polskich postępować może tylko w miarę zgłaszania się uczonych ruskich, posiadających pełną kwalifikację na nauczycieli akademickich¹⁾.

logi podręczne i blankiety kolokwialne) jak dla języka ruskiego, poczyniono też dla języka niemieckiego, gdyż wyjątki te wynikły właśnie z — niedyktowanego zresztą żadną koniecznością — uwzględnienia faktu, iż mimo uznania polskiego języka jako wykładowego, istnieją także niektóre wykłady ruskie i niemieckie. Węć nie może być mowy o tem, jakoby owe wyjątki mogły być uważane za zadatek równouprawnienia języka ruskiego z polskim w urzędowaniu; w takim bowiem razie to samo żądanie dałoby się zastosować do języka niemieckiego.

¹⁾ Dziś istnieją dwie równoległe polskim katedry ruskie na wydziale teologicznym (teologia pastoralna, katechetyka wraz z metodyką) oraz dwie na wydziale prawniczym (prawo cywilne i prawo karne); trzy katedry ruskie, istniejące na wydziale filozoficznym, nie mają charakteru katedr równoległych, gdyż są poświęcone specjalnie sprawom ruskim: językowi i literaturze ruskiej dwie katedry, a jedna historii powszechnej z szczególnem uwzględnieniem wschodu Europy, a zatem w gruncie rzeczy historii krajów ruskich i sąsiednich. Rzecz znamienna i wobec domagania się dalszych równoległych katedr ruskich bardzo ważna, iż owe cztery równoległe katedry ruskie powstały przed cesarskiem postanowieniem z 1871 r. (Na wydziale medycznym niema ani jednej ruskiej katedry).

Nie spuszczając tego celu z oka, politycy ruscy zaczęli równocześnie dążyć do utrakwizacji uniwersytetu lwowskiego pod względem języka urzędowego. Domagają się tedy wspólnie z uczęszczającą na uniwersytet młodzieżą ruską równouprawnienia języka ruskiego z polskim w urzędowaniu uniwersyteckim. Zdając sobie sprawę, że niepodobna byłoby osiągnąć od razu całkowitego dla swego języka równouprawnienia, postanowili Rusini stopniowo czynić wyłomy w polskim urzędowaniu uniwersytetu i tym sposobem krok za krokiem zdobywać coraz szersze pole dla wprowadzenia języka ruskiego. Pierwszy w tym kierunku krok uczynił jeden z profesorów ruskich, domagając się w lipcu 1901 r., by mu wolno było na posiedzeniach grona profesorów przemawiać po rusku. Nie mogły się na to zgodzić władze akademickie, a ministerstwo rozporządzeniem z 16. maja 1902 r. aprobowało w zupełności zajęte w tej sprawie przez nie stanowisko. Następnie (w jesieni 1901) młodzież ruska żądała, by wpisy na uniwersytecie odbywały się dla niej po rusku i by jej w tym celu dostarczono ruskich formularzy urzędowych. Żądanie to uzasadniała twierdzeniem, że akademicy są wobec władz akademickich „stronami“, a ponieważ w stosunku do „stron“ wszystkie władze w kraju — chociaż ich wewnętrznym językiem urzędowym jest polski — mają obowiązek używać języka strony, przeto tak samo winny postępować władze akademickie. Senat akademicki, rozpatrując to żądanie, nie mógł nabrać przekonania, jakoby akademicy byli wobec władz akademickich stronami; pragnąc jednak położyć raz na zawsze kres dowolnym interpretacyom obowiązujących w urzędowaniu uniwersyteckim przepisów językowych, uchwalił na posiedzeniu z 27. stycznia 1902 r. następujące normy (przyjęte do wiadomości przez ministerstwo oświaty rozporządzeniem z 20. marca 1902 i wcielone do urzędowego zbioru ustaw uniwersyteckich [Beck u. Kelle, l. c. str. 20]) :

1. „Zgodnie z §. 24. rozporządzenia ministeryalnego z 1. października 1850. (Dz. pr. p. L. 370), wydanego na podstawie postanowienia cesarskiego z 29. września 1850, mają być indeksy wystawiane wyłącznie po łacinie. Jedyne treść wykładów może być wpisywana w tym języku, w którym bywają wygłaszane i w programie wykładów zapowiedziane. Rubryki na okładce i na pierwszej stronicy indeksu należy zatem wypełniać po łacinie; nazwiska wykładających należy wpisywać w ten sam spo-

sób, w jaki są przytaczane w programie wykładów. Własnoręczny podpis słuchacza nie podlega tym postanowieniom“.

2. „Zgodnie z rozporządzeniem ministeryalnym z 5. maja 1879, L. 6275, wydanem na podstawie postanowienia cesarskiego z 27. kwietnia 1879. obowiązuje dla wszystkich innych formularzy uniwersyteckich, o ile nie są łacińskie, polski język urzędowy, wyjąwszy wymienione w cytowanym rozporządzeniu taksatywnie katalogi podręczne i świadectwa kolokwialne, które stosują się do języka wykładowego profesorów“.

3. „Wszystkie pisemne odpowiedzi, które wręcza się na pisemne podania, należy wydawać w tym języku krajowym, w którym było pisane dotyczące podanie“.

Do punktu pierwszego należy zauważyć, że od zaprowadzenia w uniwersytecie lwowskim w r. 1879 polskiego języka urzędowego tekst drukowany (tytuły rubryk) indeksów był umieszczany na nich po łacinie i po polsku. A chociaż tekst ten na indeksach uniwersytetów niemieckich w Austrii jest wyłącznie niemiecki, na indeksach czeskiego uniwersytetu praskiego czeski i łaciński, przecież lwowski Senat akademicki pragnął uniknąć najdrobniejszego nawet pozoru, jakoby w urzędowaniu nie przestrzegał ściśle obowiązujących przepisów. Ponieważ więc §. 24. ogólnej ordynacji uniwersyteckiej z r. 1850. postanowił, że indeksy mają być wystawiane po łacinie, przeto postanowienie to w r. 1902 restytuowano, z zawartem również już w owym §. zastrzeżeniem co do sposobu wpisywania treści wykładów. Nadto trzeba było wobec praktyki, którą niektórzy ruscy akademicy próbowali wprowadzić, wyraźnie orzec, że niedopuszczalnym jest wpisywanie nazwisk wykładowych w innem aniżeli ich oryginalnem brzmieniu.

Punkt drugi powtarza tylko przepisy postanowienia cesarskiego z 27. kwietnia 1879. i rozporządzenia ministeryalnego z 5. maja 1879. explicite wyrażając zawarte w owych przepisach implicite zastosowanie języka urzędowego uniwersytetu do formularzy uniwersyteckich.

Punkt trzeci sięga wstecz do rozporządzenia ministeryalnego z 11. lipca 1871. wydanego na podstawie postanowienia cesarskiego z 4. lipca 1871. i nadaje charakter prawny praktyce, jaką się w sprawie podań ruskich nieprzerwanie od r. 1871. utrzymała, chociaż stała się z chwilą zaprowadzenia w r. 1879. polskiego

języka urzędowego nieprawą. Polski Senat akademicki i w tym wypadku nie chciał — choć w myśl przepisów obowiązujących miał do tego prawo — pozbawić ruskiej młodzieży akademickiej nabytego już dawniej — jeszcze w okresie niemieckiego języka urzędowego — przywileju.

Zdawało się, że tak jasna, przestrzegająca ściśle stanu prawnego, a zarazem tak dla młodzieży ruskiej względna interpretacja obowiązujących w sprawie języka urzędowego przepisów przywróci uniwersytetowi spokój. Istotnie w tym polskim uniwersytecie Rusini cieszą się stanowiskiem wyjątkowo uprzywilejowanym. Wszak uniwersytet lwowski jest jedyną na całym świecie wszechnicą, w której nie tylko docentom prywatnym wolno wykładać po rusku, lecz w której istnieją katedry z ruskim językiem wykładowym. (Katedr tych jest obecnie siedem i to zwyczajnych)¹⁾. Nadto ten polski uniwersytet okazuje w urzędowych z profesorami i młodzieżą akademicką stosunkach taką tolerancją dla języka ruskiego i niemieckiego, na jaką nigdy się nie zdobył żaden uniwersytet niemiecki — nie wyjmując czerniowieckiego — względem języka polskiego lub ruskiego. Albowiem:

Wykłady ruskich i niemieckich profesorów ogłasza się w programie wykładów po rusku i po niemiecku; katalogi podręczne oraz formularze świadectw kolokwialnych i seminaryjnych, przeznaczone do użytku profesorów, wykładających po rusku i po niemiecku, wystawia się po rusku i po niemiecku. Tytuły wykładów takich profesorów wpisują akademicy po rusku i po niemiecku w arkusze wpisowe i w indeksy. — Podpisywać mogą się akademicy ruscy na wszystkich formularzach urzędowych po rusku, więc cyrylicą. — Władze akademickie przyjmują podania po rusku pisane, a załatwienia tych podań wręczają petentom również po rusku (tłumaczenia podania na język urzędowy i vice versa ^{ywz} dokonują w razie potrzeby urzędnicy kancelaryi uniwersyteckiej). Po rusku mogą być też pisane alegaty do takich podań, nawet wtedy, gdy chodzi o alegaty, dla których kancelarya uniwersytecka wydaje urzędowe formularze polskie n. p. świadectwa ubóstwa). Tak samo władze akademickie przyjmują i opiniują po-

¹⁾ Na wiosnę b. r. podały dzienniki wiadomość, iż profesorowi uniwersytetu odeskiego, p. Gruszewskiemu, władze zabroniły pod grozą wydalenia kontynuować rozpoczęte w języku ruskim (małoruskim, rusińskim) wykłady. (Zob. „Muzeum“ 1908. I. st. 703).

dania ruskie i niemieckie wystosowane na ich ręce do innych władz (n. p. podania o stypendya).

Wszystkie jednak ^{okazywane} przez Uniwersytet lwowski młodzieży ruskiej (względy), zamiast zapewnić mu spokój, zachęciły ją tylko do stawiania dalszych żądań. Tym razem obrała sobie jako punkt zaczepienia fakt, iż — zgodnie z przepisami o języku urzędowym — rotę ślubowania przy uroczystej imatrykulacji wstępujących na uniwersytet słuchaczy odczytuje się po polsku¹⁾ i że w tymże języku bywają wystawiane akademickie karty legitymacyjne. Ponieważ Senat akademicki nie mógł uczynić zażądanie młodzieży ruskiej i nie zarządził ani odczytywania ruskiej rotę ślubowania, ani wydawania ruskich kart legitymacyjnych, przeto młodzież ruska wniosła przeciw Senatowi akademickiemu zażalenie do Trybunału państwa, powołując się znowu na używany już dawniej argument, jakoby akademicy byli wobec władz akademickich „stronami“ i jakoby z tego powodu w stosunku władz akademickich do młodzieży akademickiej nie obowiązywały przepisy o języku urzędowym tych władz. Wszelako Trybunał państwa orzeczeniem z 22. kwietnia 1904 (LL. 137 i 138) odrzucił zażalenie młodzieży ruskiej, stwierdzając, że akademicy nie mogą być w stosunku do władz akademickich uważani za stojące po za uniwersytetem strony, że zatem zarówno dla aktu imatrykulacji jako też dla kart legitymacyjnych obowiązują przepisy o języku urzędowym władz akademickich.

Więc i odwołanie się do Trybunału państwa zawiodło Rusinów; wobec całkiem stanowczych przepisów o języku urzędowym uniwersytetu, wobec całkiem jasno w organizacyi uniwersytetów określonego stosunku akademików do władz akademickich inaczej być nie mogło. Ale walka mimo to nie ustała, lecz, przybierając formy coraz ostrzejsze, zwracała się nadal z całą siłą przeciw uroczystemu aktowi imatrykulacji; część młodzieży ruskiej próbowała — zresztą bezskutecznie — terorem i gwałtem fizycznym wymusić na władzach akademickich, by zarządziły od-

¹⁾ Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu należy stwierdzić, że nigdy nikt nie zmuszał Rusinów do ślubowania w języku polskim. Akademicy bowiem przy akcie imatrykulacji nie wypowiadają ani jednego słowa, nie powtarzają ani jednego wyrazu rotę ślubowania, lecz, wysłuchawszy rotę ślubowania, odczytaną przez sekretarza i notariusza uniwersytetu, składają ślubowanie przez milczące podanie ręki swemu dziekanowi.

czytanie roty ślubowania także w języku ruskim. Przyszło do znanych zaburzeń i rozlewu krwi z 23. stycznia 1907. Równocześnie ruscy posłowie, którzy wskutek nowej ordynacji wyborczej przeszli do austriackiej izby posłów w znacznie większej niż poprzednio liczbie, zaczęli wywierać na rząd austriacki nacisk, żądając — wśród innych koncesyi politycznych — także ustępstw na rzecz języka ruskiego w uniwersytecie lwowskim.

Wobec tego zebrali się wszyscy polscy profesorowie i docenci uniwersytetu — razem stu sześciu — dnia 2. marca 1907. w auli uniwersytetu i uchwalili jednomyślnie „deklarację“, w której, powołując się na znaczenie uniwersytetu lwowskiego dla społeczeństwa polskiego, zaznaczają, że uniwersytet ten stał się polskim dzięki pracy kulturalnej narodu polskiego, a wskazawszy na istniejącą w tym uniwersytecie możność zaspokojenia potrzeb kulturalnych Rusinów, oraz na okazywane w urzędowaniu językowi ruskiemu względy, oświadczają się stanowczo przeciw naruszeniu polskiego charakteru uniwersytetu i przeciw wszystkiemu, coby mogło takim naruszeniem grozić¹⁾. Deklarację tę przedłożyła wysłana przez ogół polskich profesorów i docentów prywatnych deputacya dnia 7. marca 1907. prezydentowi ministrów i ministrowi oświaty, i otrzymała od nich zapewnienie, iż rząd nie zamierza naruszać obecnego charakteru uniwersytetu lwowskiego. I znowu zdawało się, że spokój został — przynajmniej na czas jakiś — przywrócony.

Lecz niebawem — w jesieni tegoż roku — dowiedziano się, iż rząd, ustępując przed nacierającym w dalszym ciągu naciskiem polityków ruskich, przyrzekł im — licząc się z autonomią uniwersytecką — wpłynąć na władze akademickie uniwersytetu lwowskiego, by zgodziły się 1. na odczytywanie roty ślubowania przy imatrykulacyi albo w języku polskim i ruskim albo w języku łaćńskim; 2. na dokonywanie wpisów w języku polskim i ruskim; 3. na prowadzenie urzędowych protokołów śledztw dyscyplinarnych, wytoczonych akademikom ruskim, w języku ruskim; 4. na utworzenie dwu nowych katedr ruskich, jednej chemii ogólnej, drugiej prawa rzymskiego — ewentualnie dwu innych takich katedr. Istotnie też rząd przedłożył w listopadzie 1907.

¹⁾ Dosłowny tekst deklaracyi podały dzienniki lwowskie z 3. marca 1907. oraz „Muzeum“ (1907. I. str. 324).

powyższe propozycje Senatowi akademickiemu, polecając mu rozpatrzeć, o ile możnaby im uczynić zadość w ramach obecnej organizacji językowej, nadanej uniwersytetowi postanowieniem cesarskiem z r. 1879. o polskim języku urzędowym.

Gdy było rzeczą niemożliwą kwestyę tę rozstrzygnąć bez szczegółowego jej zbadania, a tymczasem nadszedł zwykły grudiowy termin imatrykulacyi, część młodzieży ruskiej dopuściła się znowu — i tym razem bez skutku — fizycznego gwałtu celem udaremnienia imatrykulacyi. Niebawem, lecz już po dokonanej imatrykulacyi, nadszedł reskrypt ministeryalny, wystosowany do wszystkich uniwersytetów austriackich, poddający rozważeniu władz akademickich sprawę całkowitego zniesienia uroczystego aktu imatrykulacyi wszędzie tam, gdzie się jeszcze utrzymał. (Uniwersytet wiedeński n. p. już dawno zaniechał uroczystej imatrykulacyi). Tym sposobem pierwszy punkt przedłożonych uniwersytetowi w listopadzie 1907 propozycji rządowych odpadł. Nad punktami pozostałymi toczyły się obrady w łonie Senatu akademickiego i gromadach profesorskich przez dłuższy czas i doprowadziły — o ile można się było dowiedzieć — do następujących wyników:

Wobec wyraźnych, orzeczeniami Trybunału państwa stwierdzonych przepisów o języku urzędowym uniwersytetu, Senat akademicki nie mógł się zgodzić na dokonywanie wpisów bądź po polsku, bądź po rusku, ani też na prowadzenie w ruskim języku urzędowych protokołów śledztw dyscyplinarnych. Oświadczył jednak, że jak dawniej tak i nadal nie będzie zabraniał młodzieży, skoro tylko uczyni zadość przepisom językowym i wypełni formularze wpisowe w polskim języku urzędowym, wypełniać ich pod polskim tekstem także w jej języku ojczystym. Również co do śledztw dyscyplinarnych Senat akademicki już dawniej przestrzegał praktyki bardzo liberalnej, pozwalając obwinionym i świadkom, nie władającym dostatecznie językiem polskim, zeznawać w ich języku ojczystym. Nie ma też Senat akademicki nic przeciw temu, by zeznania takie w tymże języku zostały spisywane, przez zeznającego podpisane i dołączone do urzędowego protokołu, który musi pozostać polskim. Co się zaś tyczy proponowanych przez rząd dwu nowych, równoległych katedr ruskich, władze akademickie podniosły przeciw ich utworzeniu szereg zarzutów natury zasadniczej; zarazem jednak wskazały na możliwość kreowania

w przyszłości dwu innych tego rodzaju katedr i wymieniliy ponoś także kandydatów na te katedry.

*

*

*

Oto najnowsza faza, w którą weszła sprawa uniwersytetu lwowskiego. Cały jej powyżej przedstawiony przebieg niezbiecie dowodzi, że nie można się spodziewać przywrócenia trwałego spokoju w uniwersytecie, dopóki nie zastosuje się odmiennego od dotychczasowych sposobu załatwienia sprawy. Dotychczasowe bowiem sposoby chromają wskutek faktu, że w dzisiejszej organizacji językowej uniwersytetu pozostały zbyt wyraźne ślady stopniowego jej powstania. Droga, którą dzisiejszy porządek rzeczy powstał, sprawiła, iż on się opiera na potrójnej podstawie: Na postanowieniu cesarskiem z r. 1871., na postanowieniu cesarskiem z r. 1879. i na rozporządzeniu ministeryalnym z r. 1882. A chociaż wszystkie te trzy zarządzenia dały ostatecznie wynik zupełnie jednolity i jednoznaczny, mianowicie polski charakter uniwersytetu lwowskiego, to przecież, powstawszy w różnych czasach i w różnych okolicznościach, zawierają w sobie także elementy niezupełnie do siebie przystające oraz pewne luki. I tak:

1. Rozporządzenie ministeryalne z r. 1882. uznało język polski za normalny język wykładowy i orzekło, że użycie innego języka wykładowego wymaga wyraźnego zarządzenia ministerstwa; według postanowienia cesarskiego z r. 1871. natomiast istnieje dla habilitujących się docentów prywatnych swoboda wyboru bądź polskiego, bądź ruskiego języka wykładowego.

2. Rozporządzenie ministeryalne z r. 1882. chociaż uważa wykłady ruskie na uniwersytecie lwowskim za wyjątek od reguły, nie mówi nic o warunkach tworzenia dalszych takich wyjątków, t. j. dalszych katedr ruskich. Gdyby zatem ministerstwo tworzyło w uniwersytecie lwowskim tyle nowych katedr ruskich, iżby „wyjątek“ stał się regułą, sprzeciwiłoby się wprowadzić swemu orzeczeniu z r. 1882., lecz nie postąpiłoby nieprawnie.

3. Postanowienie cesarskie z r. 1879. zaprowadziło wprowadzić w uniwersytecie lwowskim polski język urzędowy i egzaminowy; zarazem jednak nie tylko nastąpiły — na wniosek samego Senatu akademickiego — pewne wyjątki na rzecz profesorów, wykładających nie po polsku (katalogi podręczne i formularze świadectw kółkwalnych), lecz Senat akademicki nadto nie zniósł a w r. 1902.

nawet usankcyonował praktykę, która wytworzyła się w sprawie przyjmowania podań ruskich na mocy rozporządzenia ministeryalnego, obwieszczającego postanowienie cesarskie z 1871. r.

Taki stan rzeczy sam przez się nie byłby wcale czemś ujemnem; okres trzydziestoletni (1871—1901) dowiódł, że wykłady ruskie oraz pewne wyjątki od zasady polskiego urzędowania mogły istnieć w uniwersytecie polskim bez uszczerbku dla normalnego toku życia uniwersyteckiego i polskiego charakteru wszechnicy; ten sam stan rzeczy nie byłby i później doprowadził do zawikłań, gdyby politycy ruscy nie byli go użyli za środek uporowowania swych żądań, domagających się przekształcenia polskiej wszechnicy w uniwersytet polsko-ruski o jednakowych dla obu języków prawach. Skoro się jednak te żądania podniosły pokazało się, że urządzenia, obliczone na zgodne współżycie i współdziałanie w jednym uniwersytecie Polaków i Rusinów, nie wystarczają już, gdy jedna strona zgodę wypowiedziała. To też trzeba nowych urządzeń, aby zgodę i spokój przywrócić.

*

*

*

Takich nowych urządzeń da się pomyśleć kilka; niejednokrotnie omawiano je już w dyskusji politycznej i publicystycznej. Jednem z nich byłoby utworzenie — w myśl żądań ruskich — osobnego uniwersytetu ruskiego. Nie brak też licznych głosów polskich, oświadczających się za takim załatwieniem sprawy¹⁾. Byłoby ono istotnie sposobem najlepszym, gdyż tylko takie załatwienie byłoby trwałem, a zarazem stanowczem, niepołowicznem. I nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa prędzej czy później w ten właśnie sposób będzie musiała być załatwiona; jest to tylko kwestya czasu. Naród, posiadający szkoły średnie, zabezpieczające mu możność rozwoju rodzimej kultury, musi z biegiem czasu dojść do posiadania wszechnicy, tego najwyższego wykwitu kultury umysłowej narodów cywilizowanych.

Chodzi jednak właśnie o to, czy można załatwić w powyższy sposób sprawę uniwersytecką już teraz, w chwili obecnej. Zdaje się, że nie. Rząd i wogóle czynniki decydujące nie okazują gotowości spełnienia postulatu osobnego uniwersytetu ruskiego,

¹⁾ Por. n. p. Prof. Dr. E. Till: Die Lemberger Universitätsfrage (1907) oraz przemówienia polskich członków izby posłów i delegacyi z lat 1907 i 1908.

z przyczyn wskazanych na wstępie niniejszego artykułu. A Rusini widocznie sami się z tem liczą i godzą, skoro w swym programie politycznym mają gotowy na ten wypadek postulat zastępczy, domagający się, by aż do chwili utworzenia osobnego uniwersytetu ruskiego, albo przynajmniej jakiegoś jego związku, dano językowi ruskiemu równouprawienie z polskim w uniwersytecie lwowskim.

Oto drugi, proponowany przez Rusinów sposób załatwienia sprawy uniwersyteckiej: utrakwizacya uniwersytetu pod względem języka wykładowego i pod względem języka urzędowego; utrakwizacya do czasu, t. j. do chwili, w której mógłby nastąpić — na wzór Pragi — podział tego projektowanego uniwersytetu polsko ruskiego na dwa uniwersytety, polski i ruski. Na ten sposób załatwienia sprawy jednak nie mogą się zgodzić Polacy pod żadnym warunkiem, a to z powodów następujących:

Jeżeli chodzi istotnie o przygotowanie sił naukowych dla przyszłego, osobnego uniwersytetu ruskiego, równouprawienie języka ruskiego z polskim zarówno w wykładach jak w urzędowaniu jest przede wszystkim niepotrzebne. Wszak nikt nie będzie dowodził, że przyjmowanie wpisów w języku ruskim i t. p. jest niezbędnym warunkiem rozwoju nauki ruskiej, a w uniwersytecie praskim aż do chwili jego podziału na czeski i niemiecki panował niepodzielnie niemiecki język urzędowy. Lecz niepotrzebnem jest także równouprawienie języka ruskiego z polskim w wykładach; to równouprawienie bowiem, jak fakty dowodzą, nie pozostaje w żadnym przyczynowym związku z przygotowaniem ruskich sił naukowych dla przyszłego uniwersytetu ruskiego. Wszak od r. 1871—1882 równouprawienie to istniało bez zastrzeżeń; od r. 1882. po dziś dzień istnieje ono faktycznie dalej mimo pewnych zastrzeżeń — a przecież w długim tym okresie czasu niepotrafiło dostarczyć potrzebnej dla osobnego uniwersytetu ruskiego liczby sił naukowych. Natomiast Polacy, skoro tylko otwarto ich językowi na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie swobodną drogę, w przeciągu bardzo krótkiego czasu zdołali obsadzić wszystkie katedry profesorami wykładającymi po polsku, chociaż przedtem językiem wykładowym obu tych uniwersytetów krajowych był język niemiecki. Co więcej, sami Rusini wśród kandydatów na katedry ruskie we Lwowie wymieniają uczonych ru-

skich, działających obecnie na uniwersytetach pozakrajowych, wykładających po rosyjsku, po czesku, po kroacku, po niemiecku. Jeżeli więc przyszli profesorowie ruscy mogą nabywać i stwierdzać swą kwalifikację, pracując i działając w uniwersytetach rosyjskich, czeskich, kroackich, niemieckich — dlaczegożby nie mogli osiągnąć tego samego celu na jednym z uniwersytetów polskich?

Trudno się wobec tego obronić przypuszczeniu, iż żądane równouprawnienie języka ruskiego z polskim w wykładach i urzędowaniu niema tworzyć stanu tylko przejściowego aż do uzyskania własnego uniwersytetu ruskiego, lecz jest — wobec trudności osiągnięcia tego dalszego celu — właściwym celem polityki ruskiej. A wtedy utrakwizacja uniwersytetu lwowskiego równałaby się utracie jednej z dwu — jedynych dziś polskich wszechnic. Rzecz jasna, że niema Polaka, któryby do takiego dzieła chciał przyłożyć ręki.

Ale, jeżeli nawet utrakwizacja uniwersytetu nie jest właściwym celem polityki ruskiej, jeżeli jej istotnie chodzi jedynie o stworzenie stanu przejściowego, politykę tę trzeba przecież uważać za wysoce niebezpieczną dla polskiego stanu posiadania. Wszak w dzisiejszych warunkach niema żadnej zgola rękoi, że rząd, przeprowadzwszy utrakwizację zrazu jako pierwszy krok ku stworzeniu osobnego uniwersytetu ruskiego, uczyni następnie także drugi krok, i nie poprzestanie ze względów polityki narodowościowej i finansowej na tym pierwszym kroku. Tak tedy myśl utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego nie da się żadną miarą pogodzić z interesami narodu polskiego.

Lecz nie koniec na tem. Utrakwizacja uniwersytetu wyrządziłaby jemu samemu szkody nieobliczalne. Każdy naród upatruje słusznie w swych uniwersytetach najsilniejsze ostoje i najjaśniejsze ogniska oświaty narodowej, a uniwersytety, kształcąc kwiata narodu i przygotowując swych uczniów do służby obywatelskiej, nie mogą pomijać w swej działalności pierwiastków narodowych. Uniwersytety mogą zadanie swe spełniać tylko wtedy, jeżeli pozostają w ścisłej łączności z całym życiem umysłowym narodu, na życie to oddziaływając i w zamian na niem rozwój swój opierając. Uniwersytet, któryby nie mógł czuć się dźwignią życia umysłowego narodu, straciłby ożywcze promienie ciepła i światła, stałby się czynnikiem w życiu narodu obcym, pozba-

wionym wpływu, stałby się ostatecznie szkołą w najoschlejším tego wyrazu znaczeniu, z której młodzież wynosiłaby może pewną sumę wiadomości, lecz wychodziłaby pozbawiona polotu i gorącego serca dla najszczytniejszych celów ludzkości. A taki byłby los uniwersytetu lwowskiego, gdyby nabrał charakteru mieszanego, połowicznego, dwoistego, polsko-ruskiego. Nie uważaliby go za swój ani Polacy, ani Rusini; nie mógłby służyć ani jednemu, ani drugiemu, stanąłby poza życiem umysłowym narodów, dla którychby został przeznaczony.

Utrakwizacya uniwersytetu lwowskiego byłaby jednak z innego jeszcze powodu dla niego i pośrednio dla narodu klęską. Gdyby obejmowała także język urzędowy, pociągnęłaby za sobą fatalne ograniczenie w powoływaniu profesorów i obsadzaniu katedr. Wtedy bowiem toczyłyby się obrady gromad profesorskich i Senatu akademickiego po polsku i po rusku; rektor i dziekani musieliby w swych przemówieniach urzędowych używać obu języków, wszystkie akty i księgi uniwersyteckie musiałoby się prowadzić, wszelkie zarządzenia i t. p. wydawać w obu językach. W obec młodzieży ruskiej przedstawiciele władz akademickich musieliby także w osobistym zetknięciu się z nią posługiwać się językiem ruskim. Wobec na katedrę polską w uniwersytecie lwowskim możnaby powoływać tylko takiego uczonego, któryby władał także językiem ruskim — inaczej nie mógłby nawet brać skutecznie udziału w obradach gromad profesorskich, a tem mniej pełnić funkcji dziekana lub rektora. Cały szereg mężów nauki, którymi dziś chlubi się uniwersytet lwowski, nie mógłby na jego katedrach zasiadać; w razie utrakwizacyi uniwersytetu wchodziłoby przy obsadzie katedr w grę tylko kandydaci z wschodniej części Galicyi, i to nawet nie wszyscy¹⁾.

Gdyby utrakwizacya miała dotyczyć tylko języka wykładowego i polegać na stopniowem tworzeniu tyluż katedr ruskich, ile ich jest i będzie polskich, wynikłaby ztąd również klęska dla uniwersytetu. Albowiem z każdą nową katedrą ruską

¹⁾ Fakt, że dziś władze akademickie przyjmują podania ruskie i wręczają pisemne ich załatwienie w tymże języku, nie tworzy zarzutu przeciw powyższym wywodom. Albowiem, jak już wspomniano, zarządzenie to nie pociąga za sobą konieczności, by przedstawiciele władz akademickich znali język ruski, gdyż w razie potrzeby kancelarya uniwersytetu dokonuje ^{używa} przekładu tych podań na język urzędowy, oraz załatwienia podań na język ruski.

stosunek profesorów Rusinów do profesorów Polaków zmieniałyby się na korzyść pierwszych a niekorzyść drugich. Osłabiłoby to a nakoniec i podkopało polski charakter uniwersytetu i pociągnęłoby za sobą wszystkie omówione już ujemne następstwa, podcinając tkwiące w ścisłej łączności z narodem siły żywotne uniwersytetu. Lecz nietylko to: uniwersytet nie mógłby nawet spełniać zadania całkiem bezbarwnej pod względem narodowym szkoły, gdyż jego wnętrzem szarpałyby ustawiczne spory i walki. Byłoby to rzeczą zupełnie naturalną i nieuniknioną, a dotychczasowe doświadczenia nawet nie pozwalają przypuszczać inaczej. Wszak profesorowie Rusini, wzrósłszy liczebnie, nie chcieliby się zadowalać na zawsze stanowiskiem profesorów niejako drugorzędnych; odczuwaliby to jako pewne postponowanie swej narodowości, gdyby ich obecność w uniwersytecie nie zaznaczała się przy uroczystościach uniwersyteckich i przy innych tego rodzaju sposobnościach. Dążyliby zatem do zmiany urządzeń uniwersyteckich, skazujących ich na taką rolę; usiłowaliby wspólnie z reprezentacją ruską w parlamencie w tym kierunku wpływać na rząd drogą memoriałów, wotów mniejszości, a z czasem — po zrównaniu liczby katedr ruskich i polskich, — mogliby dla swych wniosków w kolegiach profesorskich lub w Senacie akademickim uzyskać niekiedy przypadkową większość. W uniwersytecie zapanałaby już całkiem wszechwładnie atmosfera walki narodowościowej; ustawicznie ścierałyby się, zmagalyby się ze sobą antagonizmy narodowe; ściśle rzeczowe, kierowane, wyłącznie względami naukowymi i dydaktycznymi rozpatrywanie spraw i potrzeb uniwersytetu i młodzieży stałoby się niepodobieństwem; wszelkie kroki, przedsięwzięte na korzyść katedr, zakładów, profesorów, młodzieży jednej narodowości, wywoływałyby analogiczne kroki ze strony profesorów narodowości drugiej, paraliżując się na wzajem. Z takim uniwersytetem rząd nie wieleby się liczył. A jeżeli się zważy, że za profesorami jednej i drugiej narodowości stałaby młodzież, nietrudno sobie wyobrazić, jakieby zapanały na uniwersytecie stosunki. To, co się w ostatnich latach dzieje, tworzyłoby tylko bardzo mdłą zapowiedź wypadków, któreby musiały wtedy nastąpić i rychło doprowadzić do zupełnego rozprzężenia i upadku uniwersytetu.

To też gdziekolwiek w Austrii noszono się z myślą pozbawienia uniwersytetu jednolitego charakteru narodowego na rzecz

utrakwizacyi chociażby tylko pod względem języka wykładowego, myśl tę zwalczały obie wchodzące w grę narodowości i trzeba jej było rychło zaniechać. Tak było w Pradze, tak było w Innsbrucku, nie może być inaczej we Lwowie.

*

*

Położenie wydaje się bez wyjścia. Uniwersytetu ruskiego z powodów od Polaków niezależnych w chwili obecnej stworzyć niepodobna, a na utrakwizacyę uniwersytetu lwowskiego w jakiegokolwiek formie Polacy zgodzić się nie mogą, nie mogą dopuścić nawet do żadnego kroku, któryby ku tej utrakwizacyi, chociażby bardzo nieznacznie, prowadził. A jednak wyjście znaleźć trzeba, gdyż dzisiejsze stosunki w uniwersytecie lwowskim domagają się koniecznie rozwikłania.

Zdaje się, że jedna tylko droga do tego celu prowadzi. Wobec tego, że niepodobna w chwili obecnej stworzyć osobnego uniwersytetu, którego Rusini dla siebie żądają, trzeba przynajmniej uznać ich żądanie i uczynić pierwszy krok ku jego spełnieniu, t. j. ustanowić, że, skoro dane będą warunki, osobny uniwersytet ruski powstanie. Aż do tego czasu trzeba pozostawić Rusinom zdobytą już dawniej przez nich możliwość przygotowywania sobie na uniwersytecie lwowskim sił naukowych dla przyszłego uniwersytetu ruskiego. Zarazem jednak trzeba utwierdzić i zabezpieczyć przed wszelkimi zakusami utrakwizacyi, z jakiegokolwiek pochodziłyby strony, polski charakter uniwersytetu lwowskiego.

Postulatом tym może uczynić zadość jedynie wydana ad hoc ustawa. Doświadczenie poucza, że tam, gdzie na gruncie uniwersyteckim istnieją lub grożą spory narodowościowe, tylko odpowiednia ustawa może im położyć kres lub zapobiedz. Ustawowo więc unormowano język wykładowy i urzędowy w uniwersytecie czerniowieckim i w obu uniwersytetach praskich ¹⁾. Tylko ustawa analogiczna, uwzględniająca stosunki tutejsze, może zapewnić uniwersytetowi lwowskiemu spokój i warunki prawidłowego

¹⁾ §. 1. ustawy z 31. marca 1875 o uniwersytecie czerniowieckim, brzmi: „Stwarza się uniwersytet w Czerniowcach, który ma rozpocząć swą działalność z półroczem zimowym 1875/6. Jego językiem wykładowym i urzędowym jest język niemiecki“. — Ustawa o obu uniwersytetach praskich nosi datę 28. lutego 1882.

działania; niezależni bowiem polski charakter uniwersytetu lwowskiego od chwilowych prądów w łonie rządu i przemijających konstelacji politycznych, a zarazem przygotowuje w sposób obowiązujący czynniki miarodajne powstanie uniwersytetu ruskiego; tym sposobem spełnią się żądania zarówno narodu polskiego jak ruskiego, a dotychczasowa sprzeczność między temi żądaniami odpadnie; przez to samo zaś, jakoteż przez zasadnicze uproszczenie urządzeń językowych uniwersytetu i nadanie wykładom ruskim w tym uniwersytecie wyraźnie charakteru przejściowego usunie się powody i sposobności wybuchających obecnie ustawiczne sporów i starć.

Ustawa taka powinna postanawiać, że:

1. Językiem wykładowym i urzędowym założonego przez Jana Kazimierza a odnowionego przez Józefa II. uniwersytetu lwowskiego jest język polski.

2. Zanim nastąpi utworzenie osobnego uniwersytetu ruskiego, mogą istnieć w uniwersytecie lwowskim katedry z językiem wykładowym ruskim i mogą się habilitować docenci prywatni z językiem wykładowym ruskim, przyczem liczba tych katedr na każdym wydziale świeckim nie może przekraczać jednej piątej (na wydziale teologicznym ogólnej liczby) katedr z językiem wykładowym polskim, a liczba tych docentów prywatnych na każdym wydziale jednej trzeciej docentów prywatnych z językiem wykładowym polskim.

3. Wyposażenie katedr z językiem wykładowym ruskim w zakłady, środki naukowe, dotacje, stypendya i t. p., nie może się odbywać z uszczerbkiem dla obecnego lub przyszłego wyposażenia katedr z językiem wykładowym polskim. To samo dotyczy wyposażenia przyszłego uniwersytetu ruskiego.

*

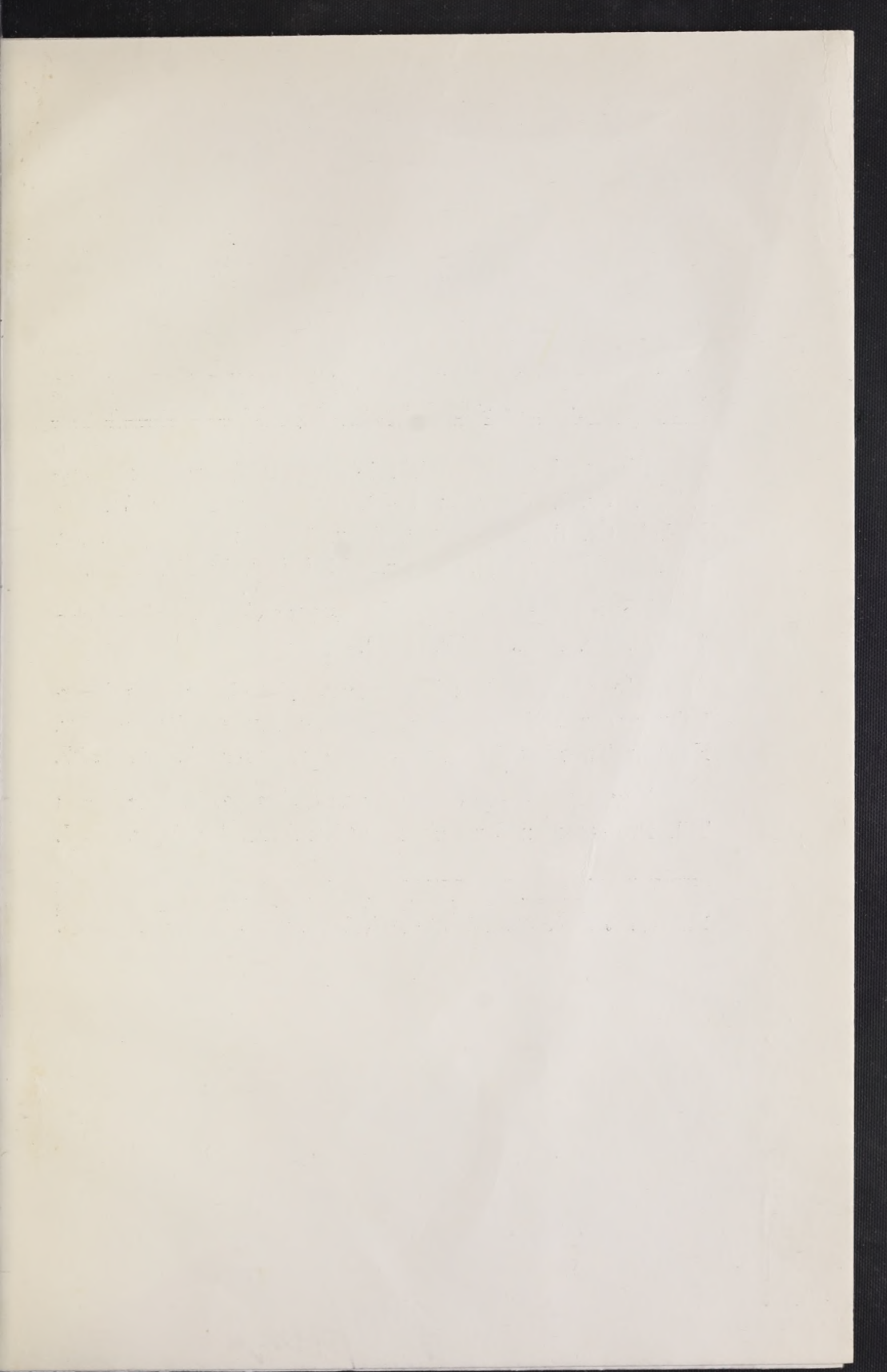
*

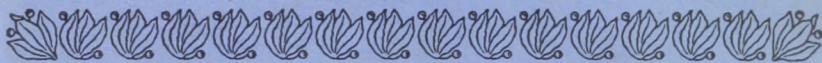
*

Póki tego rodzaju ustawa nie będzie wydana, obecny stan posiadania Rusinów w uniwersytecie lwowskim nie powinien doznać w żadnym kierunku rozszerzenia.



299/72211



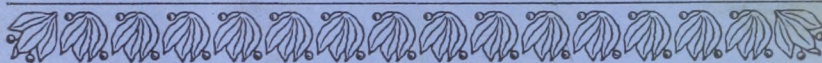


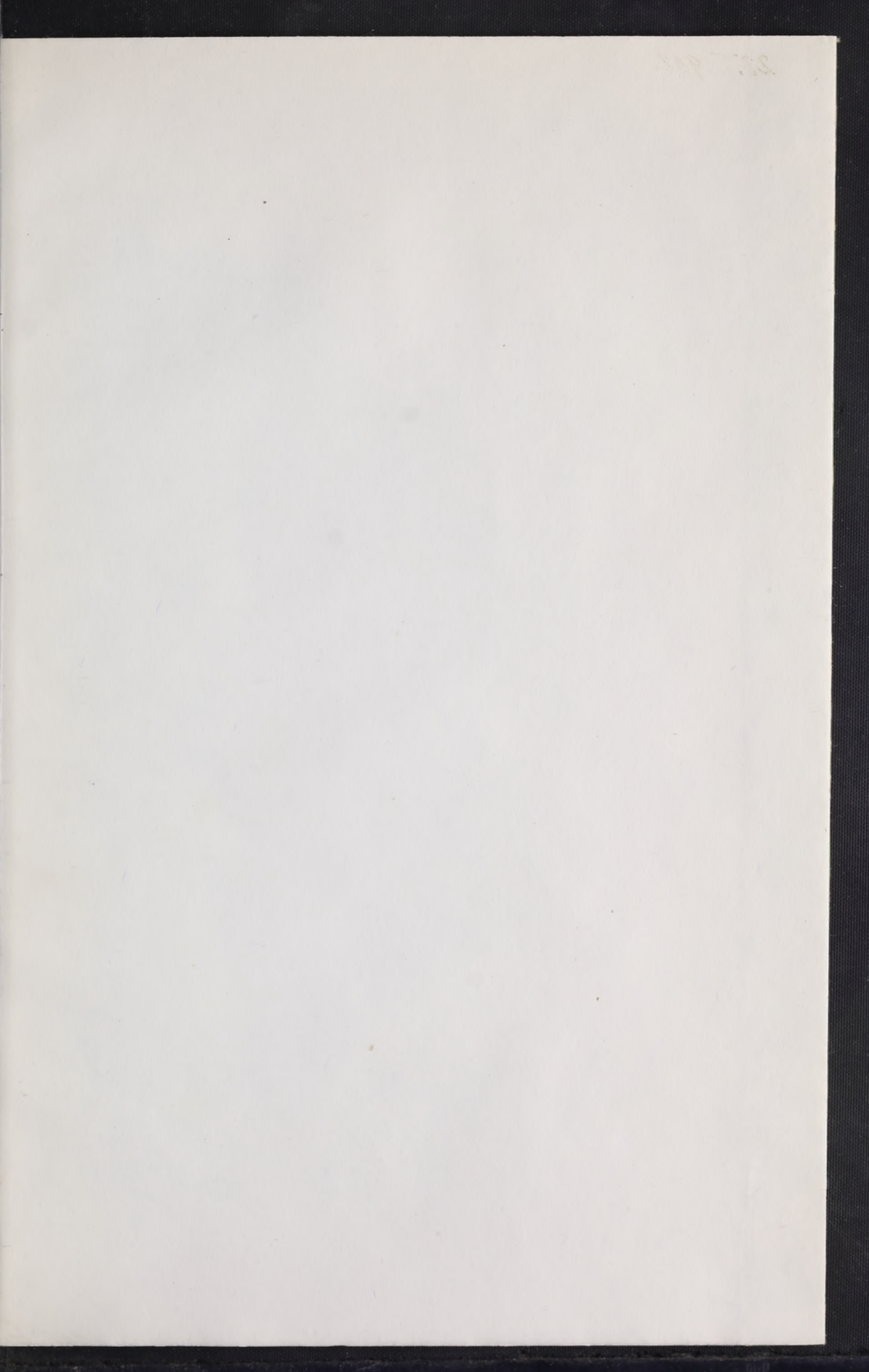
Finkel i Starzyński: Historia Uniwersytetu lwowskiego. Cz. I. do roku 1869. napisał prof. Dr. Ludwik Finkel. Cz. II. od r. 1869. do r. 1894. napisał prof. Dr. Stanisław Starzyński. — str. 351 i 442. Lwów, 1894.

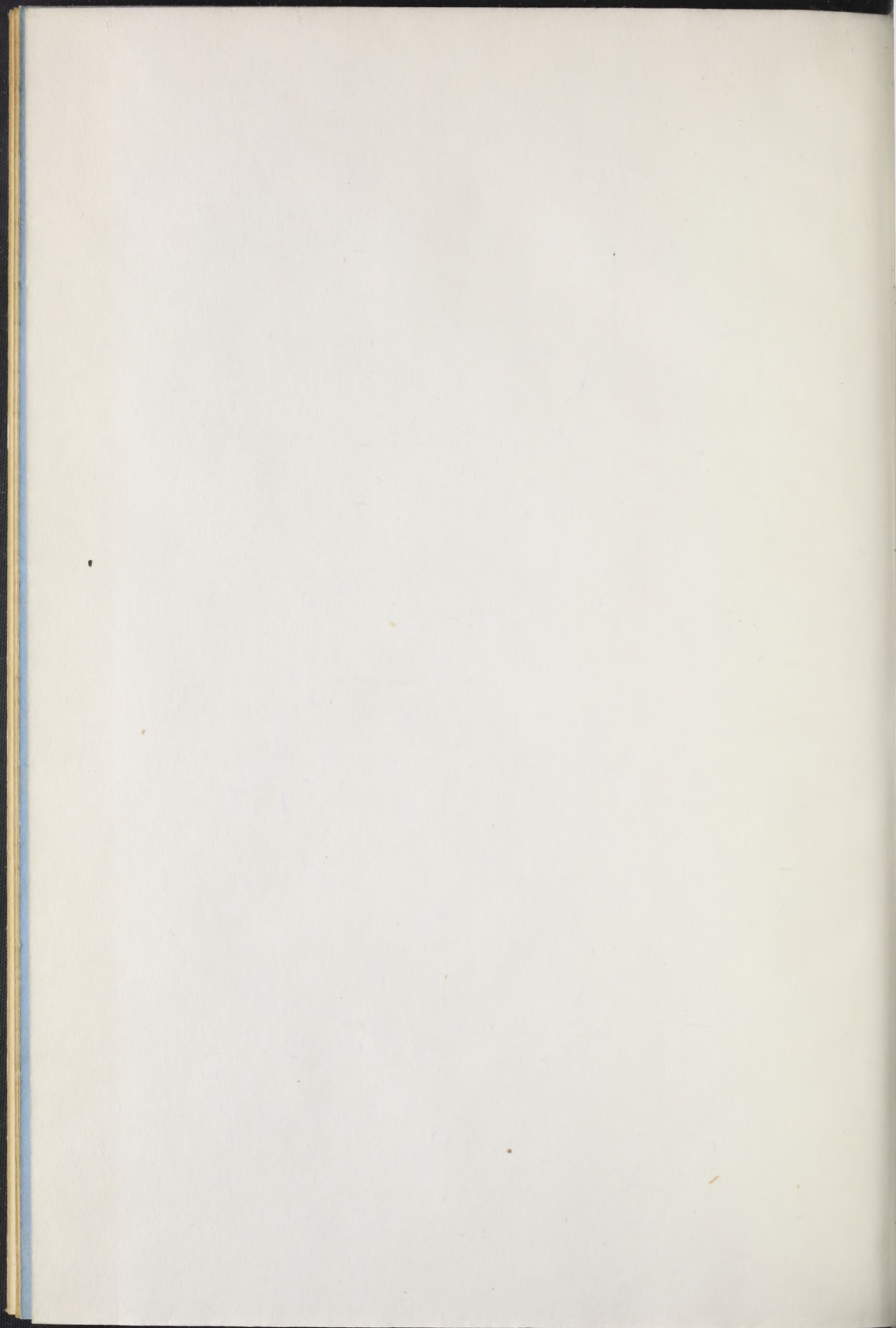
Kronika Uniwersytetu lwowskiego. I. 1894/5—1897/8. str. 265. Lwów, 1899.

Die Universität Lemberg. Materialien zur Beurteilung der Universitätsfrage, zusammengestellt von Dr. Kasimir Twardowski, Universitätsprofessor. Wien, 1907.

Zur Lemberger Universitätsfrage, von dr. Ernst Till, Professor an der Universität Lemberg. Lemberg, 1907.









74622

